



W III Niedzielę Wielkiego Postu w Kościele katolickim na Białorusi tradycyjnie obchodzi się Dzień „Caritas”.

Jest to wspaniała okazja do wsparcia organizacji charytatywnej oraz przypomnienia, jak ważne jest bycie dobrym i miłosiernym we współczesnym świecie. Dlaczego chrześcijanin powinien okazywać miłość do bliźniego?

Czy nie brakuje chętnych, by wyciągnąć pomocną dłoń do osób, które z różnych przyczyn znalazły się na marginesie życia – odrzuceni, nikomu niepotrzebni? Na te oraz inne pytania w dzisiejszym numerze „Słowa Życia” odpowiada ks. bp Oleg Butkiewicz, ordynariusz diecezji witebskiej. †



□□ – ***Ekscelencjo, jest Ksiądz Biskup przewodniczącym Rady KKBB ds. Dobroczynności, Sprawiedliwości i Pokoju. Proszę powiedzieć, dlaczego Kościół aktywnie zachęca do pomocy potrzebującym, do bycia miłosiernym?***

– Troska o „sieroty i wdowy” jest jednym z podstawowych aspektów działalności Kościoła, którym się zajmuje od początku swego istnienia. Czytamy o tym już w Dziejach Apostolskich, gdzie zostały opisane powstanie oraz pierwsze kroki założonego przez Chrystusa Kościoła. Pomoc potrzebującym to misja, która wraz z głoszeniem Ewangelii była i pozostaje zadaniem

uczniów Zbawiciela. Taki nakaz otrzymaliśmy od swego Mistrza, który przyszedł nie tylko po to, by wyzwolić od grzechu i śmierci, lecz także po to, by nauczyć odpowiednio się zachowywać w tym życiu, szukając środków na własne nieszczęścia. Dlatego też charytatywna działalność Kościoła jest działalnością samego Chrystusa, który pozostaje z nami „przez wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt 28, 20). Jednak równocześnie Jezus potrzebuje w tej sprawie chętnych rąk i szczerych serc tych, którzy w Niego wierzą, lub po prostu ludzi dobrej woli.

Z innej strony dobroczynność była i pozostaje środkiem zdolnym do zauważenia człowieka, który z różnych przyczyn znalazł się na marginesie życia społecznego bez wsparcia, jednak nadal ma prawo do godności jako stworzony na obraz i podobieństwo Boga. A więc konkretna pomoc bliźniemu jest wyrazem miłości nie tylko do człowieka, lecz także do Wszechmocnego.

□ – W czym tkwi szczególność projektów charytatywnych, organizowanych przez Kościół katolicki na Białorusi, a także co pomaga zachęcić do udziału w nich większą liczbę osób?

– Specyfika działalności charytatywnej Kościoła katolickiego w tym czy innym kraju zależy od lokalnej sytuacji i potrzeb, wynikających z warunków życia ludzi, jego poziomu, okoliczności o charakterze społeczno- politycznym. W różnych krajach mogą być inne pod pewnymi względami, jednak głównym adresatem tej pomocy zawsze pozostaje człowiek, który okazał się w trudnej sytuacji życiowej, napotkał pewien problem, z którym nie potrafi poradzić w pojedynkę. Najczęściej są to sprawy związane z utrzymaniem, warunkami życia, wychowaniem dzieci, opieką nad osobami w podeszłym wieku, niektórymi chorobami, niepełnosprawnością. Mowa właśnie o tych kierunkach, które Kościół katolicki obejmuje swoją działalnością charytatywną na Białorusi. Oprócz tego wyzwaniem dla Kościoła w Europie jest pomoc uchodźcom. Dla nas to pytanie obecnie nie jest ostre. Z innej strony za ważny moment należy uznać włączenie możliwie największej liczby osób w działalność charytatywną. W Kościele dla tych, którzy się interesują tą sprawą bardziej szczegółowo, są proponowane różnorodne kursy, warsztaty, treningi.

□□□ – Na Białorusi ludzie coraz mniej ofiarują na dobroczynność. Zgodnie z opublikowanym światowym rankingiem charytatywności „World Giving Index – 2018”, w którym uwzględnia się trzy wskaźniki: ofiary materialne, pomoc nieznajomym oraz wolontariat – nasz kraj zajmuje 121. miejsce ze 144. Przy tym w 2017 roku Białoruś była na 117. miejscu, w 2016 – na 110., a w 2014 – na 84. Widzimy, że ranking państwa jest coraz niższy. Czy rzeczywiście przyczyna tkwi w tym, że Białorusini stali się mniej miłosierni i mniej zdolni do empatii?

– Nie sądzę, że tak jest. Warto podkreślić, że ważnym czynnikiem nadal pozostaje wychowanie w wierze. Jednak istnieją też inne powody. Na pewno jeden z nich to sytuacja materialna, szczególnie w niedużych miastach i wsiach, gdzie nie da się znaleźć pracy o dostatecznym wynagrodzeniu, więc osoba jest zmuszona do zatroszczenia się przede wszystkim o utrzymanie siebie i swojej rodziny. Wspomnieć należy również o niewysokiej demografii, rodzinach małodzielnym, zatroskaniu o jutrzejszy dzień, które skupia uwagę raczej na sobie i sprawach osobistych.

– **Wśród bodźców, które pobudzają do dobrych czynów, eksperci wymieniają przeźroczystość mechanizmu pomocy, a także jej adresatów. W niektórych krajach o tym pytaniu decyduje „zasada jednego procentu”, kiedy to obywatele mają prawo przekazać**

jeden procent podatku na działalność niekomercyjnych, najczęściej charytatywnych, organizacji. Jak Ekscelencja uważa, czy jest to potrzebne Białorusi?

– Na pewno szerszy dostęp i przeźroczystość możliwości udziału w charytatywności zarówno osób fizycznych, jak i prawnych pomogłoby rozstrzygnąć niektóre istniejące pytania, jak na przykład otrzymanie i wykorzystanie pomocy zza granicy. Jednak na obecnym poziomie relacji Kościoła z państwem ta kwestia wymaga dopracowania.

☐☐ – Pewien katolicki hierarcha porównał charytatywność z „cichym, lecz żywym i aktywnym kazaniem, które świadczy o naszym osobistym spotkaniu i relacji z Chrystusem”, i podkreślił, że osoby uczestniczące w działalności charytatywnej powinny być prawdziwymi świadkami Jezusa. A jak myśli Ekscelencja, czy zwykły człowiek musi praktykować dobroczynność?

– Dobroczynność pomaga człowiekowi wyjść poza granice własnego „ja”, nie zamknąć się w sobie, zrozumieć, że nie tylko ja, żyjąc na tym świecie, mam kłopoty. Pomagając bliźniemu, mogę się spodziewać, że i mnie ktoś przyjdzie z pomocą. Charytatywność pozwala na zachowanie wartości duchowych, które dziś tracą swą popularność (solidarność, pomoc wzajemna, miłosierdzie), na przekór przekonaniu o tym, że najważniejszy w dzisiejszym świecie jest dobrobyt materialny. Przynajmniej my, chrześcijanie, powinniśmy świadczyć swoim życiem o tym, że istnieje rzeczywistość duchowa, dużo piękniejsza i niezmiennie bardziej wartościowa. Dobroczynność jest bardzo skutecznym środkiem praktyki miłości do Boga i bliźniego, a przez to również poczęcia poczucia własnej godności jako człowieka.

☐ – Solidarność i pomoc wzajemna to wartości ogólnoludzkie, zadanie każdego z nas. W jakim stopniu religia sprzyja temu, by człowiek był bardziej empatyczny i pomagał bliźnim?

– Religia, mówię teraz o chrześcijaństwie, daje odpowiedź na fundamentalne pytania, takie jak „kim jestem?” i „po co żyję?”. Poprawna odpowiedź jest niemożliwa bez uświadomienia roli i obecności w naszym życiu innego człowieka, stworzonego, podobnie jak my, na obraz i podobieństwo Boga. Dlatego też religia od samego początku zakłada, że droga do Pana nie może obejść się bez udziału bliźniego. W chrześcijaństwie ta myśl leży u podstaw całej jego idei, gdyż polega na prawdzie o Wcieleniu Słowa Bożego i przyjęciu przez Nie ludzkiej natury. Chrystus jest przykładem do naśladowania: „Uczcie się ode Mnie, bo Ja jestem cichy i pokornego serca” (Mt 11, 29) – i obiektem posługi: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci Moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Wiara więc zawsze pobudza do porządkowania relacji między ludźmi.

– W naszym społeczeństwie ludzie znajdujący się w potrzebie liczą na pomoc od innych, na dobroć ich serca i nieraz nie są świadomi, że trudne okoliczności życiowe, w których się znaleźli, są wynikiem ich beczynności. Czy organizacje charytatywne powinny nie tylko okazywać pomoc, lecz także mobilizować do samopomocy?

– Rzeczywiście skuteczna pomoc przewiduje nie tyle rozwiązanie za człowieka jego problemów życiowych, ile wsparcie na tej drodze. W tym przypadku mogą zaistnieć najróżniejsze sytuacje, jednak zasada sprezentowanej „wędky” zamiast „nałowionej ryby” zawsze przynosi lepsze wyniki. Chyba że osoba nie jest w stanie poradzić sobie w życiu lub nie chce tego. Zdarzają się też takie wypadki.

W każdym razie nie wolno obojętnie minąć człowieka, lecz okazując pomoc, spróbować

Miłosierna miłość – nieodłączna składowa Kościoła

Wpisany przez Кінга Красіцкая
24.03.2019 00:00

obudzić w nim pragnienie podjęcia odpowiedzialności za swoje życie. Wszystko to jest stroną duchową dobroczynności, która wraz z pomocą materialną powinna być środkiem ewangelizacji, dzięki czemu osoba potrzebująca zdoła odkryć dla siebie Boga jako miłosiernego Ojca.